

Właściciel kopalń miki znajduje złoto

Gdy Bhagawan Śri Sathya Sai Baba wkracza w nasze życie, troszczy się o wszystko dla naszego najwyższego dobra. Jeśli jest to konieczne, nawet czyni cuda, jak pokazuje życie właściciela kopalń miki, Babu Naidu. To cuda manifestacji, wszechmocy i wskrzeszenia, jakie czyni Swami, co daje głęboki wgląd Czytelnikowi.

– Dlaczego podróż tutaj zajęła ci tyle czasu, Babu Naidu?

Właściciel kopalń miki i właściciel ziemski z Brindawanu, w dystrykcie Nellore, w indyjskim stanie Andhra Pradesh, pan Makkena Bala Durga Kriszna Prasad, był zaskoczony tym pytaniem Śri Sathya Sai Baby. Swami zwrócił się do niego popularnym przydomkiem Babu Naidu i rzeczywiście wydawało się, że posiada niezwykle moce, jak często opisywała dr Lakszmi – lekarka rodziny Babu Naidu i oddana wielbicielka Baby. W czasie licznych wizyt domowych, gdy dr Lakszmi leczyła Babu Naidu na cukrzycę, wciąż go zachęcała i przekonywała, aby wspólnie z żoną odwiedził Swamiego. Po kilku latach, w 1954 roku, mężczyzna uległ jej namowom.

Baba wezwał małżeństwo na interview, w czasie którego ujawnił wszystkie wydarzenia z życia Babu Naidu, począwszy od trudnego w dzieciństwie, aż do momentu, gdy został szanowanym przemysłowcem. – Nie jesteś człowiekiem, Swami – powiedział Babu Naidu, padając do stóp Swamiego. – Jesteś Bogiem!

Małżeństwo planowało zatrzymać się w Puttaparthi na 4 dni. Jak to często bywa, gdy rozpozna się Boga, zostali dłużej. Minęły ponad 2 tygodnie.

Tabletki na choroby

Ponieważ mieli w planie krótki pobyt, Babu Naidu skończyły się tabletki na cukrzycę. Wkrótce pojawiły się objawy choroby, a Swami to zauważył.

– Nie czujesz się dobrze Babu Naidu?

– Swami, mam cukrzycę, skończyły mi się tabletki, a tutaj nie są dostępne.

Swami uśmiechnął się i wezwał dr Sitaramaiaha (który później został dyrektorem szpitala ogólnego w Puttaparthi), aby zbadał Babu Naidu. Lekarz potwierdził, że pacjent pilnie potrzebuje leków.

Swami podciągnął prawy rękaw szaty, uśmiechnął się i powiedział: – Spójrz, co pochodzi ze sklepów Sai. O dziwo, w boskiej dłoni znajdowała się dokładnie taka buteleczka leków, jakie zapisano Babu Naidu. Gdy kilka godzin później dr Sitaramajah sprawdził stan pacjenta na polecenie Swamiego, Babu Naidu czuł się całkiem dobrze, a jego poziom cukru był w normie. Wdzięcznego właściciela kopalń miki tak zaskoczyła życzliwość Swamiego, że pozostał z rodziną w Puttaparthi ponad miesiąc.

Błyskawiczna odpowiedź Swamiego na bezinteresowność

Pojawienie się Bhagawana w życiu Babu Naidu było w istocie złotym dotknięciem i w ciągu kilku lat interes bardzo dobrze prosperował. Babu Naidu miał największe wydobycie miki w regionie. U szczytu powodzenia spotkało go nieszczęście, gdy okręgowy poborca podatkowy znalazł pretekst do zamknięcia kopalń. Wydobycie zostało natychmiast wstrzymane, a Babu Naidu robił wszystko, co tylko mógł, aby uruchomić kopalnie. Wniósł nawet sprawę do sądu, wydał mnóstwo pieniędzy, ale wszystko to na nic się nie zdało. Wyczerpany i poirytowany pojechał z rodziną do Puttaparthi.

Swami zobaczył Babu Naidu i zapytał go:

– Dlaczego tu jesteś, Babu Naidu?

– Swami, wszystkie kopalnie miki są zamknięte. Ponad 2000 rodzin straciło źródło utrzymania. Zrobiliśmy wszystko, co tylko możliwe, ale teraz nie możemy nic zrobić.

Swami wpatrywał się w Babu Naidu. Następnie spojrzął w górę, po czym wrócił wzrokiem, by spojrzeć mu w oczy.

– Kiedy jest następna rozprawa sądowa, Babu Naidu?

– 26 października, Swami.

– Wracaj do Nellore. Idź do sądu. Zajmę się tym.

– Swami, to są bardzo skomplikowane sprawy. Nie jest łatwo wygrać tak trudną sprawę, w dodatku przeciwko rządowi.

– Podobnego zdania jest twój adwokat. Nie przyjdzie do sądu 26 października. Chcę, abys sam przedstawił swoją sprawę. Sędzia przejrzy twoje akta i zobaczysz, co się stanie. Jutro wyjeżdżasz do Nellore.

W sądzie powtórzyło się to, co powiedział Swami. Adwokat się nie zjawił, a sędzia poprosił Babu Naidu, aby zabrał głos. Gdy właściciel kopalń miki przedstawił swoją sprawę, sędzia wziął akta i przejrzał je. Później nacisnął przestrzeń między brwiami kciukiem i palcem wskazującym, siedział w milczeniu. Zebrany tłum patrzył, zastanawiając się, co się dzieje. Po chwili sędzia otworzył oczy i wydawało się, że ocknął się z zamyślenia. Zdecydowanie uderzył młotkiem i powiedział: „Okręgowy poborca podatkowy bezprawnie zamknął kopalnie. Jeśli wystąpił jakiś problem, działania musiał podjąć inspektor górniczy. Dlatego anuluję to zamknięcie. Kopalnie zostaną natychmiast otwarte”.

Zaskoczony, ale szczęśliwy Babu Naidu pośpieszył do Puttaparthi, by wyrazić wdzięczność Swamiemu.

– Czy sędzia nie zamknął oczu i nie położył palców między brwiami? – zapytał Swami. – Powiedziałem mu, co należy zrobić.

Teraz błysk w oczach Swamiego zastąpiło śmiertelnie poważne spojrzenie.

– Widzisz, Babu Naidu, w dniu, w którym zapytałem cię, dlaczego tu jesteś, nie prosisz o nic dla siebie ani dla swojej rodziny, lecz bardziej martwiłeś się o dobro i utrzymanie

2000 pracowników i ich rodzin. Twoja troska o innych poruszyła tę boskość i dlatego zrobiłem to, co zrobiłem.

Wezwanie i odpowiedź

Z biegiem lat stan zdrowia Babu Naidu pogarszał się. W 1960 roku cukrzyca spowodowała, że stracił przytomność, ponieważ w lewą nogę wdała się gangrena. Lekarze z prywatnego szpitala Pandali Nursing Home w dzielnicy T. Nagar, w Madrasie doradzili, że jedynym rozwiązaniem jest amputacja. Na szczęście stało się tak, że Swami przebywał w Madrasie, w rezydencji V. Hanumantha Rao. Nastoletni syn Babu Naidu, Ram Babu, modlił się o wskazówki. Swami polecił mu stosować się do zaleceń lekarzy. Babu Naidu przeszedł operację i amputowano mu nogę.

Gdy trzy dni później Babu Naidu odzyskał przytomność, nie mógł znieść szoku wywołanego amputacją nogi! Był tak wstrząśnięty, że znów stracił przytomność, a nad ranem lekarze uznali go za zmarłego. Ram Babu pobiegł do Swamiego i czekał przed bramą rezydencji V. Hanumantha Rao. Około godziny 8.00 rano Swami wyszedł na balkon, zobaczył chłopca przed bramą i powiedział: „To syn Babu Naidu, Ram Babu. Wpuść go”.

Ram Babu wbiegł do domu i rozpłakał się przed Swamim. Oznajmił, że Babu Naidu odszedł. Swami wydawał się zaskoczony.

– Kto powiedział, że twój ojciec wydał ostatnie tchnienie?

Po tych słowach niezwłocznie wezwał samochód. Swami i Ram Babu szybko pojechali do prywatnego szpitala Pandali Nursing Home.

Słowo Boga nigdy nie zawiedzie

W szpitalu ciało Babu Naidu położono na podłodze. Przystrojono je kwiatami, zaś dokoła zaczęli gromadzić się krewni.

– Babu Naidu? Gdzie jest Babu Naidu?

Swami szedł szybkim krokiem. Wydawało się, że wszyscy byli zaskoczeni jego przybyciem, natomiast lekarze zastanawiali się, co się stanie, gdy Swami dowie się, że pacjent zmarł. Swami poszedł prosto do miejsca, gdzie znajdowało się ciało.

– Babu Naidu! Zobacz, kto przyszedł. Nikt się nie poruszył, łącznie z Babu Naidu. Swami poprosił, aby zabrano wszystkie prześcieradła, które przykrywały Babu Naidu. Zakręcił prawą dłońią i zmaterializował mnóstwo wibhuti. Następnie natarł klatkę piersiową i całe ciało Babu Naidu, aż stało się prawie tak białe jak u jogina zamieszkującego Himalaje. Później, ku zachwytowi i zdumieniu wszystkich zgromadzonych, Babu Naidu podniósł się i usiadł!

Gdy oszołomieni lekarze i krewni patrzyli na Babu Naidu, mężczyzna powiedział:

– Swami! Swami! Przyszedłeś! Przyszedłeś!

– Tak! Jestem tu, Babu Naidu. Powiedz mi, czego pragniesz? Gdy tylko Swami wypowiedział te słowa, zmaterializował kwiaty jaśminu, kurkumę i kumkum, i dał je żonie Babu Naidu, pani Bhaskarammie.

– Swami, mój najmłodszy syn Ram Babu nie jest jeszcze żonaty, a chciałbym, aby się ożenił. Pragnę, abyś zaopiekował się moją rodziną.

Swami uśmiechnął się i zapewnił go: – Od dzisiaj Ram Babu jest moim synem. Nie martw się. Zawsze będę się troszczył o twoją rodzinę. Słowo Swamiego.

Następnie Babu Naidu wskazał na swoją nogę i rzekł: – Spójrz na moją nogę, Swami! Zobacz, co mi się stało.

W swoim boskim współczuciu płynącym strumieniem z oczu i rąk, Swami z miłością poklepał Babu Naidu. Później złożył kolejną obietnicę: – Oto słowo Swamiego. Od dzisiaj nikt w twojej rodzinie nie będzie chorował na cukrzycę.

Babu Naidu zamilkł. O nic więcej nie poprosił, nie powiedział ani słowa. Jego łązy radości przemówiły bezdźwięcznym językiem miłości. Teraz Swami zwrócił się do Rama Babu: – Dopełnij formalności i czekaj na moje wskazówki. Następnie znowu pobłogosławił Babu Naidu i opuścił szpital tak szybko, jak do niego wszedł.

Złoty koniec

Ram Babu zrozumiał znaczenie słów Swamiego zaledwie kilka dni później. Wówczas wiele innych osób także dowiedziało się o błogosławionym życiu Babu Naidu. Swami przebywał w Wenkatagiri. Gdy wieczorem wygłaszał dyskurs, z jego ust zaczęło obficie sypać się wibhuti. Wszyscy obserwowali to ze zdumieniem, a Swami zasłonił mikrofon, odwrócił się do Radża Reddy'ego i powiedział: – Radża! Babu Naidu odszedł. Dotarł do mnie. Powiedz Ramowi Babu, aby dopełnił formalności i przyszedł się ze mną spotkać.

Właściciel kopalń miki tak naprawdę odkrył kopalnię złota! Został bangaru Swamiego i zdobył stałe miejsce u jego stóp.

Abyśmy nie pominęli tego faktu – od śmierci Babu Naidu trzy pokolenia jego bliskich były całkowicie wolne od cukrzycy, a cała rodzina jest wdzięczna Swamiemu za łaskę, jaką została obdarzona, i nieustannie żyje w służbie Sai.

Zgodnie z obietnicą złożoną Babu Naidu, Swami zaaranżował małżeństwo Rama Babu jako ojciec, zapewnił dobrowolny podział majątku między członkami jego rodziny i zadbał o edukację dzieci i wnuków Rama Babu, gwarantując ciągłość rodzinnego dziedzictwa.

Według relacji pana Praveena Makkeny, absolwenta Wyższej Szkoły Średniej Sri Sathya Sai, wnuka Babu Naidu i syna Rama Babu.

(dk is)

Źródło: <https://www.sathyasai.org/inspiring-stories/mica-miner-strikes-gold>

16.10.2022